

Prezydent Filipin zachęca do zabijania narkomanów

3 lipca 2016

Rodrigo Duterte, nowo inaugurowany prezydent Filipin zasłynął niedawno ze swoich kontrowersyjnych poglądów, a także chęci wypowiedzenia wojny narkotykom. W konflikcie tym, gdzie, jak ostrzegł „mają zginąć tysiące” pojawiło się kolejne drastyczne polecenie. Przedstawiciel filipińskiego rządu powiedział wprost do tłumu ludzi podczas swojej przemowy „Jeśli znacie osoby uzależnione narkotyków, wyjdźcie z domów i zabijcie ich sami”. Podobne podejście przejawia do handlarzy substancjami odurzającymi, mający „niszczyć dzieci”.

Porównywany do Donalda Trumpa, słynący z bardzo niewyszukanego języka, ordynarnych, obraźliwych żartów, co ciekawe, przedstawiciel klasy średniej (nowość w filipińskiej sferze politycznej). Jest solą w oku organizacji broniących praw człowieka. Już jako burmistrz miasta Davao, we wcześniejszym etapie jego kariery, równie silnie walczył z przestępczością narkotykową (w ramach jego kampanii zginęło prawdopodobnie ponad 1000 osób). Jak widać, tego właśnie potrzebowali spragnieni bezpieczeństwa obywatele, skłonni do wyboru tak kontrowersyjnej osoby na prezydenta – mimo wielu ekspertów zachęcających go do spuszczenia z tonu.

To nie jedyny nietypowy pomysł Duterte. Zaprzysiężony na 6 lat, chce w pół roku rozprawić się z przestępczością za pomocą sił porządkowych ze zgodą na zabijanie kryminalistów. Ma w planach wiele innych pomysłów na uzdrowienie kraju – na przykład blokady gier online we wczesnych godzinach, by zachęcić młodzież do nauki, czy wiele innych. Wszystkie te idee mogą brzmieć drastycznie, ale, jak sam uważa, Filipińczycy stracili zaufanie do władzy i potrzebowali zmiany, jaką tylko on jest w stanie zaoferować.

Autorstwo: DoritosNachoCheese

Na podstawie: ABC.net.au

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl